

SEAT Ateca: wyzwanie dla śmiałków

25-11-2016

Wznoszenie się pod chmury i widowiskowe akrobacje w powietrzu mogą być ekscytujące, ale nie dla Jeana-Baptiste'a Chandeliera. Francuski paralotniarz specjalizuje się w paralotniarstwie „touch”, czyli lataniu jak najbliżej... ziemi. Polega ono na dotykaniu rękami lub nogami powierzchni ziemi podczas lotu. Jego najnowszym wyzwaniem było muśnięcie jadącego SEAT-a Ateca.

Piasek, śnieg, woda i budynki – bezpośredni kontakt w locie z tymi elementami krajobrazu dostarcza niezapomnianych emocji i robi wrażenie. Dla Jeana-Baptiste'a Chandeliera było to jednak za mało, dlatego za kolejny cel postawił sobie dotknięcie SEAT-a Ateca przemierzającego serpentyny alpejskich dróg.



Gdy paralotniarz zobaczył zarys SUV-a, stopniowo zaczął obniżać pułap, pokonując opór powietrza. Po kilku sekundach był już nad dachem SEAT-a, muskając go nogami. Po chwili ponownie wzbił się w niebo, a z daleka dobiegł okrzyk tryumfu. Udało się!

Jean-Baptiste, który jest ambasadorem SEAT-a we Francji, podczas swojej 10-letniej kariery paralotniarza osiągał już wysokości rzędu nawet 4000 metrów. Poza swoim rodzimym, francuskim niebem podbił także przestworza wielu innych krajów: Nowej Zelandii, Brazylii, Peru, Chile, Maroka, Namibii, Hiszpanii i Portugalii.



- Paralotniarstwo pozwala na zobaczenie przepięknych krajobrazów i odkrywanie świata z innego punktu widzenia. To wrażenie wolności jest niesamowite – mówi Jean-Baptiste. – Pozwala poczuć się jak współczesny Ikar lub jak człowiek-ptak – dodaje.

Ruch jego paralotni z oddali przypomina pracę lecącego ptaka. Jean-Baptiste sam woli mówić, że to niespotykana moc Supermana lub Piotrusia Pana.

Zapraszamy do obejrzenia [materiału video](#) prezentującego tę niesamowitą próbę.